

Impuls z Wrocławia dla wspólnej Europy

Uznanie i podziw

KARD. KARL LEHMANN,
PRZEWODNICZĄCY
EPISKOPATU NIEMIEC



Cieszymy się, że w tym tygodniu mogliśmy wspólnie z biskupami polskimi podpisać w Fuldzie i Wrocławiu deklarację przypominającą nam po 40 latach cud, jakiego nie byliśmy w stanie pojąć, a który wydarzył się w listopadzie 1965 roku. Mimo wielkich i uciążliwych przeżyć i cierpień naród polski poprzez swoich biskupów pod koniec Soboru Watykańskiego II wznosił się ponad wszystko i zdobył się na ogromny gest wobec nas. A słowo decydujące brzmiało: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. To więcej niż wielkie słowo – to wielki czyn na zasadach Ewangelii. Dzisiaj chcemy powiedzieć wszystkim z całego serca: „Bóg zapłać” za ten odważny gest. Dzięki niemu powstała nowa przestrzeń dla życia między naszymi narodami. ■

Szczytowym punktem polskich obchodów 40. rocznicy wymiany listów pomiędzy Episkopatami Polski i Niemiec o wzajemnym pojednaniu było podpisanie wspólnego oświadczenia.

Odbyło się to we Wrocławiu, w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego 24 września, na zakończenie 333. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Wcześniej hierarchowie spotkali się przy katedralnym ołtarzu na koncelebrowanej Eucharystii, której przewodniczył abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce. Obecni byli także między innymi kardynałowie: Józef Glemp, Franciszek Macharski, Henryk Gulbinowicz i Stanisław Nagy, delegacja Episkopatu Niemiec z kard. Karlem Lehmannem oraz goście z Ukrainy z kard. Lubomyrem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.



RADEK MICHAŁSKI

Abp Marian Gołębiowski witając gości podkreślił, że obchody rocznicy pamiętnego listu tworzą „nowy etap na drodze pokojowych relacji naszych narodów”. Biskup wrocławski odczytał telegram od Benedykta XVI, który przekazał zgromadzonemu swoje błogosławieństwo. W auli PWT abp Józef Michalik jeszcze raz przeprosił wypędzonych Niemców za do-

Wspólne oświadczenie przypominało wydarzenia sprzed 40 lat

znane krzywdy. I choć kard. K. Lehmann nie odpowiedział podobnym wyznaniem wobec Polaków, to i tak delegacja niemiecka wielokrotnie z uznaniem i podziwem wypowiadała się o geście biskupów polskich sprzed 40 lat.

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Szerzej o uroczystościach piszemy na str. III

MODLITWA ZA MIESZKAŃCÓW WROCLAWIA



RADEK MICHAŁSKI

Niedzielną procesja z relikwiami świętych Stanisława i Doroty przeszła trasą z kościoła pw. świętych Jakuba i Krzysztofa do świątyni pw. św. Kazimierza we Wrocławiu Zgorzelisku, aby wyjednać wrocławianom wstawiennictwo świętych. „Jesteśmy świadomi, że procesją wieńczymy uroczystości wielkich jubileuszy naszej archidiecezji” – mówił ks. Edward Leśniowski, proboszcz parafii na Psim Polu.

Procesja z relikwiami świętych Stanisława i Doroty odbywa się we Wrocławiu od 1998 r. Co roku w innych parafiach

W procesji uczestniczyli wrocławscy biskupi Marian Gołębiowski i Edward Janiak. To właśnie Metropolita wrocławski przewodniczył Eucharystii kończącej procesję. Wśród koncelebujących ją kapłanów znalazł się także kard. Henryk Gulbinowicz. ■

Biblijna prehistoria



MIECZYSŁAW SZULC

Zespół „Angelus” pod dyrekcją Barbary Szalejko

ABP PROF. DR HAB. MARIAN GOŁĘBIEWSKI na wrześniowym spotkaniu z cyklu „Verbum cum Musica” mówił o „Problemach z prehistorią biblijną”. Odbyło się ono w kościele pw. Krzyża Świętego na wrocławskim Ostrowie Tumskim, w niedzielę 18 września. Zorganizowało je duszpasterstwo biblijne oraz grupa inicjatywna absolwentów PWT, którym zależy, by te spotkania przybliżały piękno i mądrość płynącą z kart Pisma Świętego. Proboszcz katedry ks. prałat Adam Drwięga powitał gości i wprowadził w historię świątyni. W wykładzie Metropolity wrocławskiego dominowały treści Księgi Rodzaju. Prelegent wyjaśnił, jak autor biblijny przedstawia problem grzechu pierwszych ludzi oraz odpowiedzi, jaką pozostawił potomnym Bóg, niosący dar przebaczenia i płynącej z niego nauki. Pierwszy grzech rodzi za sobą następne i nie dotyczy tylko niektórych, o

czym możemy się dowiedzieć z pierwszej księgi Biblii. Odnajdujemy w niej prawdy i zapowiedzi Boże, które nazywane są protoewangelią. Ostatnie słowo nie należy do zła, ale do dobra. Jest to ważne dla współczesnych, którzy pytają: „czy jest nadzieja?”. Zapowiada ją autor biblijny, mówiąc, iż potomek Adama zmiążdży zło głową. Widzimy w tych słowach Chrystusa, który przez swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie otwiera człowiekowi drogę do zbawienia. Bóg nieustannie uczy nas, że trudne doświadczenia nie są karą za grzechy, lecz wielką lekcją moralności. Wszak i grzesnego Kaina bierze Bóg w obronę, nie pozwalając, by zginął z rąk otoczenia.

W części artystycznej wystąpił zespół „Angelus” pod dyrekcją Barbary Szalejko. Kolejne spotkania odbędą się 23 października w bazylice św. Jądwigi w Trzebnicy i 13 listopada na Ostrowie Tumskim.

Szczęśliwi w świecie

„BŁOGOSŁAWIONY ZNACZY SZCZĘŚLIWY” – pod tym hasłem odbywać się będą od 2 do 5 października rekolekcje ewangelizacyjne dla młodzieży, organizowane przez duszpasterzy i wspólnotę młodzieżową z parafii pw. św. Bartłomieja i św. Jądwigi w Trzebnicy. Rekolekcje poprzedzi impreza towarzysząca, która odbędzie się na placu pielgrzymkowym nie-

opodal trzebnickiej bazyliki 2 października ok. godz. 17.00. W jej ramach wystąpi zespół Mate.O oraz wspólnota Cenacolo, zajmująca się terapią osób uzależnionych. Wspólnota poszczycić się może prawie 90-procentową skutecznością w wyprowadzaniu z nałogów osób uzależnionych. Po spotkaniu istnieje możliwość rozmowy indywidualnej z jej członkami.

„Gość” w radiu i Internecie

NAJNOWSZE WYDANIE „Gościa Niedzielnego” prezentujemy na falach Radia Rodzina (92 FM) w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40. Za-



powiedzi naszych artykułów można też znaleźć na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl, w dziale „aktualności”.

Dożynki we Wrocławiu

DYNIA, KABACZKI, słonecznik, kapusta, kwiaty, kalafior i owoce posłużyły za dekorację podczas Mszy św. dożynkowej w parafii pw. św. Alberta Wielkiego na wrocławskim osiedlu Sołtysowice. Dziękczynienie za plony w metropolii? A dlaczego nie – powiedział o. Wacław Chomik, przełożony wrocławskiej prowincji franciszkanów, który przewodniczył Mszy św. połowej w nie-

dzielę 18 września. W wygłoszonej homilii podkreślił potrzebę duchowej jedności z rolnikami, z których pracy korzystają mieszkańcy miast. Wrocławskie dożynki zorganizował o. Stanisław Paszewski OFM, proboszcz parafii na Sołtysowicach. W uroczystości uczestniczyli też księża: Marian Kowalski z kurii metropolitalnej oraz Janusz Gorczyca, dyrektor wrocławskiej redakcji GN.



WOJCIECH BERNAS

Msza św. połowa na Sołtysowicach

Podziękowanie za plony

DOŻYNKI GMINY WISZNIA MAŁA, które odbyły się 18 września w Szymanowie, rozpoczęła koncelebrowana Msza św., sprawowana pod przewodnictwem o. Bogdana Koczora z Kryniczna. W homilii o. Seweryn Masarczyk OFM mówił o godności pracy na roli. Podczas Mszy św. poświęcono przepiękne wieńce dożynkowe, przyniesione przez delegację z szesnastu miejscowości.

Po Eucharystii przez Szymanów przeszedł barwny korowód z orkiestrą i bryczkami konnymi, a następnie wójt Stanisław Mok otworzył dożynkowy festyn. W części artystycznej wystąpiły dzieci z Psar, Strzeszowa i Szymanowa. Największym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, w której główną nagrodę stanowiła tona węgla ufundowana

przez Feliksa Komara, właściciela składu z Szewc. Atrakcją wieczoru była licytacja tortu oraz przepięknej patery wykonanej przez panią Filipkiewicz z Ozorowic. Po ciężkiej walce ich właścicielem został wiceprezydent Wrocławia Dawid Jackiewicz. Zabawa taneczna, urozmaicona pokazem ogni sztucznych, trwała do późnych godzin wieczornych.

Jeden z wieńców dożynkowych stanowił dokładną makietę świątyni parafialnej w Wysokim Kościele



SEBASTIAN WIERZBIŃSKI

Episkopat

Na adoracji

Przed rozpoczęciem obrad polscy biskupi trwali w modlitewnym skupieniu w archikatedrze wrocławskiej.

Po modlitwie, z krótkim wykładem o wrocławskich jubileuszach przed członkami Episkopatu Polski wystąpił ks. prof. Józef Swastek – wykładowca historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. W prelekcji wspominał o wielu miastach, jakimi władze komunistyczne starały się demonizować przedstawicieli Kościoła niemieckiego, którzy do 1945 roku administrowali na tych ziemiach. Z uznaniem wspominał działalność kard. Adolfa Bertrama, pierwszego metropolity wrocławskiego, a zarazem ostatniego niemieckiego ordynariusza tych ziem. Nie każdy wie, że to z katechizmów wydrukowanych na jego polecenie w języku polskim uczyli się młodzi katolicy w powojennym, na powrót polskim Wrocławiu. „Niemiecy biskupi mieli duży szacunek dla tutejszej kultury i tradycji, szanowali też ludność pochodzenia polskiego” – przekonywał prelegent. Dodał też, że pisząc list zawierający słynne zdanie „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” kard. Kominek opierał się m.in. na tekstach homilii niemieckich hierarchów, którzy do wspólnego przebaczenia namawiali. **RAD**

333. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu

Nie tylko jubileusze...

Po raz ostatni tylu biskupów mogliśmy gościć we Wrocławiu w 1997 roku – wtedy okazją był Światowy Kongres Eucharystyczny.

Jubileusze, opisywane szerzej na łamach „Gościa Niedzielnego” w poprzednich numerach, 75-lecie metropolii wrocławskiej, 60-lecie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i 40-lecie orędzia biskupów polskich do Episkopatu Niemiec – były ważnym elementem wrocławskiego spotkania, nie zdominowały go jednak całkowicie. Oprócz spoglądania w historię i wyciągania z niej nauki dla współczesności biskupi skupili się także na sprawach bieżących.

Już drugiego dnia obrad członkowie Episkopatu Polski wydali oświadczenie dotyczące udziału w głosowaniach. Przypomnieli w nim o obywatelskim obowiązku i odpowiedzialności za wolność oraz o kierowaniu się w wyborach wartościami prezentowanymi przez kandydatów i ich programy wyborcze. Wskazali także na potrzebę modlitwy za Ojczyznę w dniach, w których zapadają ważne dla niej decyzje.

W podsumowującym sesję plenarną oświadczeniu biskupi zachęcali także do duchowego udziału w synodzie biskupów, dotyczącym Eucharystii, który odbędzie się w październiku w Watykanie. Jako „opatrznościowe wydarzenie” określili Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii. Członkowie Episkopatu Polski wyrazili nadzieję, że „stanie się on inspiracją do pogłębienia wiary i nadziei wśród młodego pokolenia”.



RADEK MICHAŁSKI

Biskupi przypomnieli także o czynach miłosierdzia – które, pełnione przez chrześcijan, są znakiem wiary. Okazją do nich, piszą biskupi, mogą być zbliżające się Tygodnie Miłosierdzia i Misyjny, jak również V Dzień Papieski – gdy 16 października Fundacja Dzieła Nowego

Jubileuszowej liturgii przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, a koncelebrowali ją biskupi z zaproszonych Episkopatów

Tysiąclecia zbierać będzie datki na wsparcie najzdolniejszych uczniów i studentów w naszym kraju.

Podobnie jak przed 8 laty, gdy do stolicy naszej archidiecezji zjechali kardynałowie i biskupi z różnych krajów, tak i w tym roku Wrocław

okazał się miastem spotkań. W poszczególnych częściach sesji Episkopatu uczestniczyły bowiem delegacje biskupów z Niemiec i grekokatolickich hierarchów z Ukrainy. Kulminacją wspólnych spotkań stała się Eucharystia odprawiona w archikatedrze wrocławskiej w sobotnie przedpołudnie.

RADEK MICHAŁSKI

Spotkanie w Fuldzie

List, który zmienił historię

Na wspólnej Mszy św. w Fuldzie spotkali się 21 września niemieccy biskupi i siedmiu delegatów Konferencji Episkopatu Polski, wśród nich metropolita wrocławski Marian Gołębiowski.

U grobu św. Bonifacego w Fuldzie od 1867 roku modlą się biskupi niemieccy i pro-

szą patrona swojego narodu o wsparcie. Powodem udziału polskiej delegacji w dorocznych uroczystościach niemieckiego Kościoła, któremu od osiemnastu lat przewodniczył kardynał Karl Lehmann (w Fuldzie wybrany po raz czwarty na przewodniczącego niemieckiego episkopatu), była 40. rocznica historycznego „Ore-

dzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim”. W Fuldzie biskupi podpisali wspólne oświadczenie nawiązujące do historycznego dokumentu sprzed 40 lat.

W oświadczeniu zapisano m.in.: „(...) ostatnie słowo nie musi należeć do wojny, nienawiści i przemocy. Z naciskiem

stwierdzamy: Niemcom i Polakom nie wolno już nigdy skieroować swego duchowego i materialnego potencjału przeciwko sobie nawzajem. (...) To zadanie uda się wykonać tylko wtedy, gdy Niemcy i Polacy zrozumieją, że we wspólnej historii obu narodów tkwi także wiele dobra, które je łączy”.

EWA CIECIORKO

Młodzi mężczyźni troskliwie pochylają się nad swymi niepełnosprawnymi przyjaciółmi. **Wiozą ich na wózkach inwalidzkich, pokonując codziennie 20–30 km. Jadą do Matki, na Jasną Górę. Nikt by się nie domyślił, że ci ofiarni opiekunowie i rozmodleni pielgrzymi to więźniowie odbywający długoletnie wyroki w wołowskim zakładzie karnym.**

tekst
AGATA COMBIK

Pielgrzymka organizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej ma już swoją kilkunastoletnią tradycję. Oprócz niepełnosprawnych biorą w niej udział więźniowie, narkomani, alkoholicy. Ludzie, którym doskwierają rozmaite słabości – na ciele czy na duchu – wędrują wspólnie, wzajemnie się wspierając. W ich gronie znalazło się w tym roku szesnaście osób z różnych zakładów karnych, w tym trzech więźniów z Wołowa. Wszyscy należeli do grupy pielgrzymkowej, której patronował św. Józef. Jej przewodnikiem był ks. Arkadiusz.

Spotkania przy wózkach

„Już w czasie pierwszego etapu drogi podszedł do mnie brat Marek – wspomina Paweł, jeden z wołowskich pielgrzymów – i zapytał, czy pomógłbym w opiece nad niepełnosprawnym chłopcem z porażeniem mózgowym”. Zajmowali się nim już dwaj wolontariusze, kleryk Krzysztof i student Sławek, ale pomoc jeszcze jednej osoby przy prowadzeniu ciężkiego wózka była bardzo potrzebna. Paweł podjął się tego zadania.

„Mój podopieczny, Piotrek, okazał się niezwykłym człowiekiem – opowiada. – Jego schorzenie sprawia, że nie ma pełnej kontroli nad swym ciałem, ale jest za to osobą bardzo inteligentną i wrażliwą. Pomagałem mu w codziennej toalecie. Te zajęcia przypominały mi trochę czasy, gdy zajmowałem się w domu moją małą córeczką...”

Paweł wspomina codzienne modlitwy, jedną z Mszy św. odprawianych w lesie, nowe znajomości – z niepełnosprawnym Kazikiem, Krysią i opiekującymi się nią siostrami: Gosią, Dorotą, Agnieszka. By przygotować podopiecznych do drogi i zatroszczyć się o bagaże, musieli wstawać dużo wcześniej od innych. Jednakże co rano ze świeżym zapachem ruszali w dalszą drogę. „Tu, w więzieniu, wszystko jest zawsze podobne, monotonne – mówi Paweł. – Tam każdego dnia czekało na nas coś nowego”.

Dla Jacka przepustka związana z pielgrzymką oznaczała pierwszy dłuższy pobyt na wolności po pięciu latach więzienia. „Ile tu miejsca, ile przestrzeni!” – dziwił się na początku, przyzwyczajony na co dzień do zatłoczonej więziennej celi. „Razem z siostrami fe-

licjankami, Luizą, Wiktoria i Łucją, opiekowałem się Kingą – dziewczyną chorą na porażenie mózgowie i autyzm” – wspomina. Wózek nie był lekki, zdarzało się jednak, że ktoś prosił Jacka, by na chwilę go odstąpił. Pchanie wózka to jakby zaszczyt i zarazem forma pielgrzymiej pokuty. Kinga, choć z racji choroby czasem trochę nieobecna duchem, była osobą niezwykle żywotną i przywiązywała się bardzo do swoich opiekunów. Kiedyś Jacek wspólnie z nią przygotował czytania mszalne i psalm responsoryjny. Poznał też jej rodziców, którzy kilkakrotnie odwiedzali córkę na trasie. „Spotkanie z osobami niepełnosprawnymi było dla mnie zupełną nowością – zauważa. – Nigdy bym nie pomy-

Więźniowie z zakładu karnego w Wołowie na

Zza krat



Pielgrzymi razem z ks. Pawłem Wojtasem, naczelnym kapelanem więziennictwa RP

ślał, że ci ludzie są tak wspaniali, że tak mocno potrafią cieszyć się życiem. Prawie wszyscy są bardzo otwarci na innych, śpiewają, modlą się...”

„Na wolności pewnie nigdy bym nie poszedł na pielgrzymkę – mówi Przemysław, trzeci spośród wołowskich więźniów. – Byłem »wierzący«, ale »niepraktykujący«. Dopiero w więzieniu coś się w moim życiu zmieniło”. Przyczynił się do tego m.in. kontakt z kolegą Pawłem. Przemek w więzieniu przyjął chrzest (chrzestną matką została mama jego przyjaciółki) i bierzmowanie. Jest członkiem Koła Różańcowego, podjął naukę w więziennej szkole. Solidnie przygotował się do wyruszenia na pielgrzymkę, ale wyruszając, miał na początku

do Matki



ARCHIWUM ZK W WOŁOWIE

wej przyjaźni”. Świadkiem tego wyznania był również niepełnosprawny Piotruś. Paweł poprosił go o modlitwę w swojej intencji. „Tego dnia po Mszy św., na prośbę Piotra, wjechaliśmy do kościoła, blisko ołtarza. – relacjonuje. – Ukłęknałem obok niego. Wychylił się z wózka, co kosztowało go wiele trudu, przytulił do mnie głowę i modlił się w mojej intencji. Potem gestami poprosił, bym przeszedł na drugą stronę wózka, gdzie miał sprawniejszą rękę. Objął mnie i, wpatrując się w obraz Pana Jezusa, modlił się dalej. Nie było chyba ani jednej osoby w kościele, której w tym momencie po policzkach nie spływałyby łzy...”

Wszyscy trzej więźniowie z Wołowa składali w czasie pielgrzymki świadectwo. Mówili o działaniu Boga w swoim życiu. „Przyznam szczerze – zauważa Jacek – że obawiałem się opowiadania o sobie; bałem się niezrozumienia i odrzucenia. Stało się jednak zupełnie odwrotnie. Ludzie zrozumieli nas, nie potępili i nie przekreślili, okazali wiele życzliwości”. Wspomina uroczysty moment, gdy pielgrzymów odwiedził bp Józef Zawitkowski. „Powiedział mi, abym wytrwał i nigdy nie uległ pokusie. Przytulił mocno i pobłogosławił”.

Przemek także ciepło wspomina spotkanie z Arcybiskupem, wręczenie mu specjalnego prezentu od więźniów. Mówi o doświadczeniu bycia prawdziwym członkiem wielkiej pielgrzymkowej wspólnoty. W jej życiu było wiele sympatycznych wydarzeń – zawieranie nowych przyjaźni, zareczyzny Gosi i Sławka, spotkanie z Pawłem, który uczestniczył w pielgrzymce rok temu, jeszcze jako więzień z Wołowa. Tym razem przyjechał tu już ze swojego domu, razem z rodziną.

Więźniowie doceniają odwagę i otwartość kapelana

oraz administracji więziennej, dzięki którym mogli wziąć udział w pielgrzymce. Podkreślają, że taka wyprawa to dla nich świetny sposób sprawdzenia siebie, swojej samodyscypliny. To szansa poznania nowych ludzi, wejście w środowisko osób żyjących na co dzień w przyjaźni z Bogiem. Dla wielu też okazja do spotkania z rodziną w innych niż zwykle okolicznościach. „Szóstego dnia – wspomina Paweł – przyjechała na pielgrzymkę moja żona z córką i siostrzeńcem”. Wszyscy byli zachwyceni. Córka namawiała tatusia do wspólnego pielgrzymowania z nią w przyszłym roku.

Na Jasnej Górze przywitał ich prymas Józef Glemp, podkreślając w szczególności sposób obecności na pielgrzymce więźniów. U stóp Matki Bożej przeżyli potem niejedną piękną chwilę. Piotr prosił Pawła o wspólne spędzenie nocy na czuwaniu w klasztorze. Ponieważ chciał dokładnie widzieć odsłonięcie obrazu, Paweł wraz z innym mężczyzną unieśli go w górę. Dla nich obu był to niezapomniany moment. „Dzięki Piotrkowi wiele przeżyłem. Dał mi tyle, ile nigdy nie mógłby dać nikomu zdrowy człowiek... Cieszę się ze spotkania tylu wspaniałych ludzi – razem szliśmy, razem mokliśmy i schnęliśmy na słońcu. Nie zamieniłbym tej pielgrzymki na najlepsze nawet wczasy w jakimkolwiek miejscu na ziemi”.

Na Przemku wielkie wrażenie wywarły liczne wota świadczące o cudach, jakie dokonały się na Jasnej Górze, pozostawione tu kule inwalidów i inne pamiątki otrzymanych łask. W tym miejscu każdy może doznać uzdrowienia – i ten, kto przyjeżdża na wózku, i ten, kto przychodzi z za krat. ■

Sonda DAĆ SZANSĘ

ROMAN KRET, KIEROWNIK
DZIAŁU PENITENCJARNEGO
W ZAKŁADZIE KARNYM WOŁOWIE

Udział naszych więźniów w pielgrzymce na Jasną Górę to inicjatywa kapelana, ks. Stanisława Małysy. Pielgrzymują drugi rok, jako jedyni z całego Inspektoratu Wrocławskiego. Ich wyprawa to dla nas spore wyzwanie, ale i duża satysfakcja. Widzimy, jak pięknie potrafią przeżyć ten czas. Pielgrzymka ma ogromne znaczenie w procesie ich resocjalizacji. Zanim wypuści się skazanego poza mury, trzeba oczywiście na różne sposoby go sprawdzić. Służą temu m.in. wywiady kuratorskie, rozmowy z rodziną. Bardzo ważna jest ściśła współpraca służb więziennych z kapelanem. U nas układa się ona bardzo dobrze.



KS. STANISŁAW MAŁYSA,
KAPELAN W ZAKŁADZIE KARNYM
W WOŁOWIE

Decyzję o wyśściu skazanego na pielgrzymkę trzeba podejmować zawsze bardzo odpowiedzialnie. W ramach przygotowań zabrałem kandydatów na specjalną przepustkę, w czasie której musieli wykazać się odpowiednim zachowaniem. Spisali się znakomicie, tak jak i potem, w czasie pielgrzymki. Podziękowałem im za to publicznie w więziennej kaplicy. Nie słyszałem nigdy, żeby więzień popełnił na pielgrzymce jakiegokolwiek przestępstwo. Pielgrzymka jest dla nich wielkim przeżyciem; w czasie jej trwania gotowi są na wiele poświęceń. Już teraz przygotowujemy się do pielgrzymki w przyszłym roku.



pewne obawy. „Przebywam w zakładzie karnym ponad 4 lata, od dawna więc żyję odizolowany od społeczeństwa – tłumaczy. – Zastanawiałem się początkowo, czy podołam zadaniu”. Podołał. Najpierw miał pod opieką Czesia, potem pomagał innym osobom. Jak mówi, doznał od ludzi wiele życzliwości i serdeczności.

Nie przekreślili nas

Początkowo nikt z pielgrzymów nie wiedział, że w grupie św. Józefa są więźniowie; ich obecność miała być ujawniona w późniejszym czasie.

Paweł opowiedział całą prawdę o sobie klerykowi Krzysztofowi w czasie jednej z wieczornych rozmów. „Chyba był trochę zaskoczony moją szczerością – wspomina. – Ta rozmowa stała się jednak początkiem prawdzi-

Parafianie ojca Norberta

Najczęściej modlą się o zdrowie

W przyziemiu Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Kamińskiego we Wrocławiu wydzielono mieszczącą dwustu słuchaczy aulę.

Kiedy otwierano szpital – w czerwcu 1984 r. – sala należała do najnowocześniejszych na Dolnym Śląsku. Na co dzień odbywają się w niej szkolenia, narady, pokazy i prezentacje. W niedzielę natomiast sala audiowizualna rozbrzmiewa dźwiękami kościelnych pieśni i modlitw. Na godz. 10.00 schodzą się pacjenci z kilkunastu oddziałów szpitalnych, często towarzyszą im członkowie rodzin i przyjaciele.

Tradycja ma 20 lat

Pierwsze Msze św. w tym szczególnym miejscu odbyły się zaraz po otwarciu szpitala, a więc ponad 20 lat temu, gdy etatowym pracownikiem lecznicy stał się także kapelan. Wtedy był nim franciszkanin Bogumił Bednarski, dziś pełniący misję w Kazachstanie. Od 16 września 1985 roku tę posługę sprawuje o. Norbert Kíwus. Jego parafianie to kilkuset chorych, pracownicy szpitala oraz rodziny pacjentów.

Przed niedzielną Mszą św. sala audiowizualna zmie-



EWA CIECIORKO

nia swój wystrój. Z ni-szy obok sceny kapelan wydobywa konstrukcję ołtarza, obrazy, śnieżnobiałe obrusy, świece, z zakrystii przynosi naczynia liturgiczne i hostie. Jest także instrument muzyczny i przy jego akompaniamencie śpiewają wierni.

Nie tylko pacjenci

Od kilku lat w szpitalnych Mszach św. bierze udział coraz więcej wiernych „w cywilu” – spoza oddziałów. Obszerna sala oraz hol mieszczą czasem nawet 200 osób. Przychodzą mieszkańcy okolicznych osiedli, których znacznie przybyło w ostatnich kilku latach.

W niedzielnych Mszach św. w szpitalnej świątyni uczestniczą co najmniej setka wiernych

– Latem w sali jest przyjemnie i jasno, zimą ciepłutko – mówi Teresa Andruliewicz, mieszkanka osiedla przy ul. Pleszewskiej. – Ksiądz w parafii wie, że do szpitala chodzimy się modlić. Tutaj, jak w parafii, i wypowiadać się można, i sakrament chorych przyjmując. Jak trzeba, ojciec Norbert pomocników do spowiedzi zaprasza, ale to zwykle w czas przedświąteczny. Przywiązanie do tej zaimprovizowanej świątyni wierni okazali zwłaszcza w trudnych i bolesnych dniach choroby Jana Pawła II. Przez wiele zimowych tygodni przed portretem Papieża płonęła świeca i ustawiano kwiaty, gromadzili się wierni na wspólne i ciche modlitwy.

Kapliczka za szkłem

Niedzielne Msze św. oraz wizyty duszpasterskie kapelana w oddziałach szpitalnych okazały się jednak niewystarczające. W dni powszednie szukali miejsca do skupienia się na modlitwie zarówno chorzy, jak i ich bliscy. W 1989 roku dyrektor szpitala prof. Wojciech Witkiewicz oddał ojcu Norbertowi pod opiekę pomieszczenia na kaplicę pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, którą poświęcił ówczesny prowincjał franciszkanów Bazyl Iwanek. Od tamtej pory Msze św. odbywają się także w dni powszednie o godz. 18.00. Przed kapliczką w dzień i w nocy można spotkać modlących się pacjentów oraz ich bliskich. I choć pacjenci wciąż się zmieniają, niezmienna pozostaje atmosfera nabożeństw w szpitalnej auli. Otoczenie sal chorych, cierpienie i niepokój pacjentów, ból i troska ich bliskich, obecność lekarzy i pielęgniarek sprawiają, że szczególnie mocno odczuwana jest bliskość Boga i wiara w Jego wsparcie.

W niedzielę 18 września o. Norbert świętował dwudziestolecie swojej pracy duszpasterskiej w szpitalu. Gratulacje.

EWA CIECIORKO

W gimnazjum salezjańskim

„Abyście zbierali owoce”

Abp Marian Gołębiowski 9 września przewodniczył Eucharystii inauguracyjnej nowego roku szkolnego w Gimnazjum Salezjańskim im. św. Edyty Stein we Wrocławiu.

„Bądźcie autentyczni w swoim życiu, unikajcie obłudy, a wtedy wyrosiecie na dobre dzieci Kościoła i dobrych obywateli, których nasza Ojczyzna tak bardzo potrzebuje”. Z takim przesłaniem Metropolita

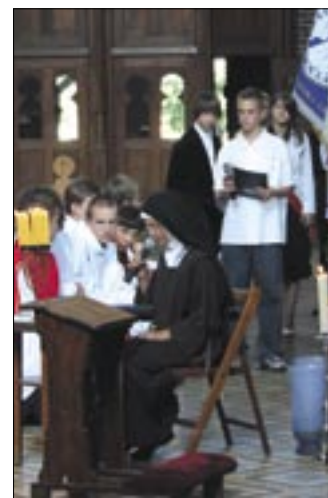
zwrócił się w homilii do młodzieży zgromadzonej w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła i życzył jej, by mogła w przyszłości zbierać owoce szkolnego trudu.

Po Mszy św. w świątyni, w której – o czym przypomniał proboszcz ks. Józef Kawalec SDB – św. Edyta Stein modliła się za życia, uczniowie gimnazjum zaprezentowali inscenizację (na zdjęciu) o swej Patronce, a pierwszoklasiści złoży-

li uroczyste ślubowanie, przyjęte przez dyrektora szkoły, ks. Jana Gondro SDB.

Inauguracyjny wykład wygłosił prof. Jan Miodek. Do młodych słuchaczy kilka zdań skierowała również dolnośląska kurator oświaty Teresa Kaleta. Uroczystość zwieńczyło procesyjne przeniesienie relikwii św. Edyty Stein z kościoła do sąsiadującego z nim budynku szkoły, dokonane przez abpa M. Gołębiowskiego.

KUBA ŁUKOWSKI



KUBA ŁUKOWSKI

Wakacje z Caritas parafii w Sobótce

Na sportowo



Po konkurencjach przedstawiciele parafialnej Caritas wręczali nagrody

Już trzeci raz parafialny zespół Caritas ze wspólnoty pw. św. Jakuba w Sobótce zorganizował wakacje na sportowo.

Jak powiedziała nam Monika Giedzińska, pomysłodawczyni i jedna z organizatorek imprezy, 86 młodych mieszkańców, nie tylko z miejscowej parafii prowadzonej przez ks. Edwarda Jurka, wszystkie czwartkowe popołudnia spędzało na sobóckim stadionie. Oryginalne zabawy i gry sprawnościowe, zawody i konkursy o różnym stopniu trudności przygotowali przedstawiciele parafialnej Caritas. Oni też przez cały rok zdobywali fundusze na nagrody. Wykazali dużo inwencji i pomysłowości, projektując sce-

nografię tych plenerowych spotkań. Zdobyli na przykład zniszczone obręcze hula-hoop, z których wykonali stelaż tuneli, zaś pokrycie nieodpłatnie i z własnego materiału uszyła miejscowa szwalnia. Wielu przedsiębiorców, handlowców i prywatnych ofiarodawców wspomogło tę cenną inicjatywę. Wsparł ją także Ośrodek Sportu i Rekreacji. Dzięki wszystkim sponsorom i patronom imprezy każdy jej uczestnik otrzymał nagrodę i upominek. Co tydzień dzieciaki spędzały radosne dwie godziny, „ścigając się z lodami”, „sadząc ziemniaki” i uczestnicząc w innych śmiesznych konkurencjach. Były też występy i poczęstunek. **JOS**

10 chórów zaśpiewało religijnie i patriotycznie

Ślezański festiwal

I Ogólnopolski Ślezański Festiwal Pieśni Religijnych odbył się 3 września w Sulistrowicach.

Muzyczne spotkanie rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem bpa Józefa Pazdura, odprawiona w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Celebrans w homilii podkreślił znaczenie śpiewu w kościele i rolę chórów uczestniczących w liturgii. W festiwalu udział wzięły chóry: „Korona” z parafii pw. Królowej Różańca św. w Dzierżoniowie, pod kierunkiem Anny Piotrkowskiej; „Totus Tuus” z Piławy Górnej, pod kierownictwem Józefa Krula; „Cantica” z parafii pw. MB Nieustającej Pomocy z Wrocławia, pod dyrekcją Romana Wajlera; „Makrotumia” z Dusznik Zdroju, pod kierownictwem Przemysława Kuklisa; „Lutnia” z Kłodzka, dyrygent – Witold Juran; „Złoty Potok” ze Złotego Stoku, pod kierunkiem Stanisława Dyrdy; „Ogród Muzyczny” (Hortus Musicus) z Kłodzka, dyrygent – Marek Knopiński; „Canzona” z Olesznej, prowadzony przez Paulinę Markulak; „Chór z Gór” z Bystrzycy Kłodzkiej, kierowany przez Elżbietę Kubicz.

Poza konkursem wystąpił „Chór Otwartych Serc” z Sobótki Górki, pod kierownictwem Wojciecha Magnuckiego, jednego z pomysłodawców i organizatorów festiwalu, któremu patronował sulistrowicki proboszcz ks. Ryszard Staszak. W skład jury weszli: przewodniczący Alan Urbanek (Wrocław), Jolanta Szybalska-Matczak i Jarosław Jasiura (Częstochowa), W. Magnucki (Sobótka). Na zakończenie festiwalu 350 jego uczestników zaśpiewało hymn ślezański „Matko Boża Dobrej Rady”. **JS**



We wspólnym finale zaśpiewała też zwycięska „Lutnia” z Kłodzka

Napisali do nas

Wyjazd wakacyjny KSM – na wesoło i pożytecznie!

W Jelczu-Laskowicach, w ośrodku charytatywnym należącym do wrocławskiej parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej, od 16 do 27 sierpnia odbył się obóz rekreacyjno-szkoleniowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej.

Oficjalny początek obozu stanowił bieg patrolowy. Większość czasu spędziliśmy na rozgrywkach sportowych, ale nie tylko, ponieważ w trakcie całego wyjazdu odwiedzali nas ciekawi goście. Prezes Zarządu Diecezjalnego KSM Archi-

diecezji Wrocławskiej Andrzej Markowski zorganizował I Forum KSM-owskie, w trakcie którego wspólnoty reprezentujące różne parafie przedstawiły swoją działalność. Mieliśmy

Jeden z wielu obozowych meczy



zaszczyt gościć radnego miasta Wrocław Sławomira Piechołę – od kilku lat wspierającego KSM. Decyzją Zarządu Diecezjalnego KSM został mu nadany tytuł Członka Hono-

rowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej. Spotkania z poszczególnymi osobami przyniosą konkretne owoce (np. planowane są przedstawienia dla dzieci ze szpitala onkologicznego). Szczególnymi chwilami refleksji były „Wieczorki z Janem Pawłem II”. Wśród rozrywek natomiast dyskoteki, ogniska, czy też niezapomniany koncert w wykonaniu Katarzyny Nowak

Wróciliśmy z wyjazdu gotowi do pracy nad realizacją nowych pomysłów.

MARIUSZ MATŁOZ

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Michała Archanioła w Wińsku (dekanat Wołów)

Kościół z duszą

W pełnej książek kancelarii, w otoczeniu parafian, przyjmuje nas ks. proboszcz Ludwik Adamski. „Od czego zaczniemy?” – pyta życzliwie.

Jest tu już od 26 lat. Dobrze zna parafię i jej mieszkańców. Nic dziwnego, chrzci już kolejne ich pokolenie. Sam mówi niewiele. Koryguje fakty, ma dobrze przygotowaną dokumentację, ale z pytaniami odsyła nas do siedzących parafian. „Niech oni odpowiedzą – mówi. – Tyle czasu pracujemy razem, wiedzą, jak tu jest”.

Świątynia...

Parafianie mówią śmiało. Od nich dowiadujemy się, że wspólnota opiekuje się dwoma świątyniami. Kościołem parafialnym oraz starszą i większą świątynią pw. Świętej Trójcy. „To długa historia – opowiada Stanisław Żerko, katecheta. – Kiedyś była to świątynia katolicka, potem luterkańska, a po wojnie... niczyja”. Najgorsze, jak wspominają parafianie, było jej zaniedbanie. Władze nie przekazały jej nikomu, stała i niszczała. O jej odzyskanie starała się wrocławska kuria i kolejni proboszczowie. Gdy w końcu się udało, w 1979 roku, za bytek nie miał już dachu, organów (piszczałki zostały rozkradzione), a w środku rosły średniej wielkości drzewa.

„Wtedy przyszedł do mnie naczelnik gminy i zaproponował układ – relacjonuje proboszcz. – Zaproponował, że on sfinansuje dach, a parafia zadba o wnętrze kościoła, żeby nie zniszczało”. W ciągu 15 lat wspólnie odnowiono świątynię. W 1991 r. poświęcił ją kard. Henryk Gulbinowicz.

... i ludzie

Pracując nad materialnym dobrem parafii, nie zapomniano o duchowym wymiarze. „Rekolekcje u nas głosili tacy kapłani jak bp Dyczkowski, ks. Orzechowski, ks. Pietraszko czy ks. Dec, zanim jeszcze został biskupem” – wspomina Bronisław Wawruszczak, emerytowany nauczyciel matematyki. Rekolekcjoniści siali, a podatny grunt wydawał owoce. Teraz przy parafii działa w sumie 10 róż różańcowych, schola, Eucharystyczny Ruch Młodych. W liczącej przeszło 2500 mieszkańców wspólnocie prężnie działa ruch pielgrzymkowy. Wierni niejednokrotnie nawiedzili już Licheń, Łagiewniki, Częstochowę czy bliższe parafii Wambierzyce. W każdą niedzielę i święta wierni mogą spotkać się na popołudniowych nieszporkach – co jest piękną, ale niestety ginącą w wiełu wspólnotach tradycją. Zwykle bywa na nich ok. 30 osób, które wspólnie modlą się za mieszkańców miejscowości. Wielką popularnością cieszy



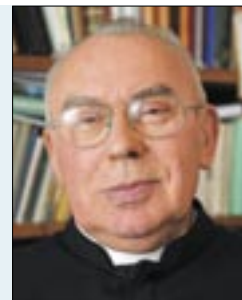
KUBA LUKOWSKI

Świątynia parafialna – jeden z dwóch kościołów należących do wspólnoty w Wińsku

się również nabożeństwo fatimskie, sprawowane 13. dnia każdego miesiąca.

Dzięki zdecydowanej postawie kapłana i wiernych wiele udało się zrobić. Wypracowane relacje owocują dobrą współpracą w szkole i urzędach. To ważne. „Czasy komunizmu minęły – uśmiecha się proboszcz – a jeśli wtedy udawało nam się dogadywać, czemu teraz miałoby być gorzej?”.

RADEK MICHALSKI

KS. KANONIK
LUDWIK ADAMSKI

Ma 73 lata, posługuje w Wińsku od 1979 roku. Wcześniej, także jako proboszcz, pracował w Gościszowie koło Bolesławca.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W swojej działalności duszpasterskiej staram się przede wszystkim słuchać ludzi. To parafianie służą mi radą, mówiąc o swoich problemach – o tym, o czym szczególnie chcą usłyszeć. Wspólnie więc widzimy konieczność aktywizowania religijnego młodych. Po powrocie katechezy do szkół niepokojąco rozluźniły się więzi uczniów z parafią czy kościołem. Pamiętam jak kiedyś, gdy katecheza odbywała się w salkach, rozpoczynaliśmy ją i kończyliśmy nawiedzeniem Najświętszego Sakramentu. Dziś istnieje niebezpieczeństwo zredukowania relacji ze wspólnotą parafialną tylko do niedzielnej Eucharystii.

Nie zapominamy o potrzebie ewangelizacji dorosłych, choć tutaj dużą pomocą dla Kościoła są media katolickie. To one mogą skuteczniej dotrzeć do zapracowanych parafian, od których, z racji obowiązków, trudno wymagać uczestnictwa w regularnej katechezie dla dorosłych.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę i święta: 8.30, 9.30, 11.30
- W dni powszednie: 6.30
- Parafialne nieszpory w niedzielę i święta o 16.00